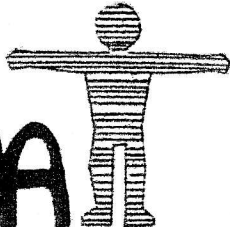


SZTUKA OSOBOWA



PISMO PROGRAMOWE

OSOBA - ZNAK - ESEJ

WROCŁAW 1999 ROK IX

± MIESIĘCZNIK

ZAWARTOŚĆ NUMERU

- 2 SŁOWA EWANGELII - *św. Mt 13, 37-43*
 3 Stanisław Chyczyński {grafika} - "JEZUS"
 4 Stanisław Chyczyński {poezja} - "HIPERREALIZM"
 - "DLACZEGO?"
 - "WIELOIMIENNEMU"
 7 Jan Michał Orion {poezja} - "MIEJSCA NIEISTNIEJĄCE"
 - "SZTUKA ŻYCIA"
 - "NIEZARADNOŚĆ"
 - "MISTRZ ŻYCIA"
 - "POEZJA MOJA JAK ŻYCIE"
 12 Ryszard Marek Kędzierski {artykuł} - "DOKĄD IDZIESZ MŁODY?"
 16 Paweł Zawadzki {artykuł} - "PRZEWODNIK POBOŻNEGO"
 20 Ryszard M. Kędzierski {artykuł} - "notatka o zagrożeniach duchowych"
 22 NOTA AUTORSKA

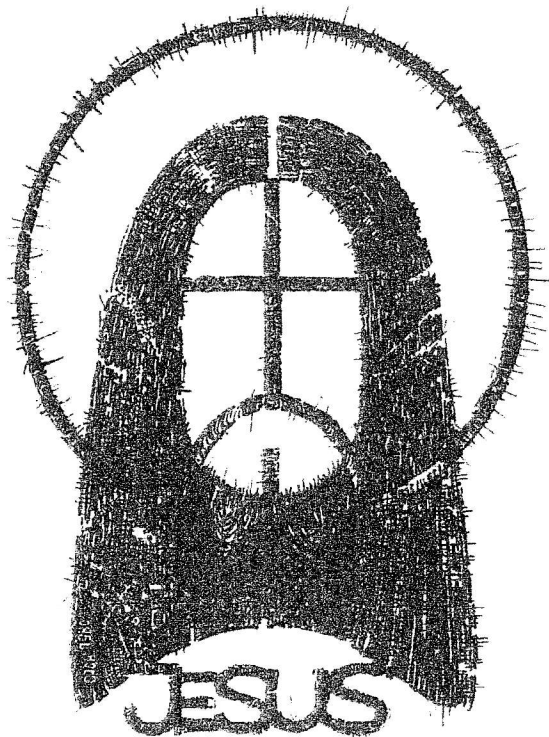
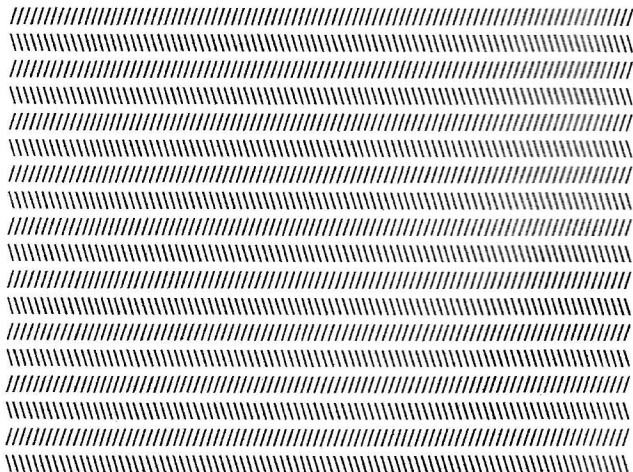
72

Sztuka Osobowa
 ul. Złocieniowa 3
 51-251 WROCŁAW
 POLSKA

DRUK

miejsce
 na
 znaczek

“- Ten, który siewie dobre ziarno, to Syn Człowieczy. A polem jest świat, dobrym nasieniem synowie królestwa, kąkolem synowie złego. A nieprzyjacielem, który posiał kąkol, jest diabeł. Żniwem jest koniec świata, a żeńcami aniołowie. Jak więc zbiera się kąkol i spala w ogniu, tak będzie na końcu świata. Syn Człowieczy wyśle swoich aniołów i zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich do rozpalonego pieca. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębami. Wtedy “sprawiedliwi będą jaśnieć jak słońce w królestwie swego Ojca”. Kto ma uszy, niechaj słucha!”



HIPERREALIZM

dzierżąc w lustrze swej gęby owal
marzę zbadać czym jest rzecz owa
jakim zbożem ten skóry obrus
albo chwastem przez lata obrósł

które lasy przetrzebił orkan
w jakie margle weszła pól orka
a na środek dwie studnie obłe
jaki kryją pod wodą obłęd?

DLACZEGO?

Zanim z nas jutro wytryśnie światowiec
bywa że dzisiaj pokornie w bet lejem
adwent otwiera poziomy świat owiec
na pion obrazu zaczęty w Betlejem

Później baranek symboli pogłowie
zwiększył przeskokiem w kolejny synonim
myśli o Bogu wciąż krąży po głowie
ale najlepiej pomyślał Syn o Nim...

WIELOIMIENNEMU

żadasz miłości więc będziesz miał miłość
jak piasek drobną i jak kamień twardą -
z niemocy serca dobywana siłą
chropawa niczym Nazarethu hard rock

ofiary żadasz więc będziesz miał owoc
z kostkami w środku juchą nadziewany -
melodia grana zimną dzwonu głową
odstrasza w nocy niewiasty i panny

modlitwy czekasz będziesz miał modlitwę
zdrowaśki z drewna na drut naciągnięte -
pasyjki w lipie krzywo cięte brzytwą
świątki ludowe koślawe i piękne

nadzieję dajesz więc daj mi tę cnotę
bym śmiało wziął się z aniołem za bary -
Syn Boży zrosił krwią swoją i potem
narzędzie tortur symbol naszej wiary.

Stanisław Chyczyński

MIEJSCA NIEISTNIEJĄCE

Czemu już za wami nie tęsknię,
wielkie miasta, zapamiętane z młodości,
z ulicami pełnymi tramwajów i samochodów,
kobiet ciężarnych na chodniku,
studentów uśmiechniętych od ucha do ucha,
małych dzieci, prowadzonych za rękę...

To już dla mnie miejsce nieistniejące,
zapamiętane w potarganej pamięci
i wystarczy lekki wiatr od lasu,
a zapominam o nich, jak o swoich kochankach.

SZTUKA ŻYCIA

Nie piszę dla siebie.
Piszę po to, by mnie czytano -
widocznie mam coś do powiedzenia
w kwestii naprawy świata.

Nie miejcie mi tego za złe,
póki jeszcze żyję i wierzę
w Boga i w ludzi.

Wiara - nadzieja - miłość...

NIEZARADNOŚĆ

Chmury zbierają się nad biedotą,
wieczorem śpi wieś spokojna.

Nikt nie myśli o końcu świata:
chłopi piją alkohol po kioskach,
komuna upadła i nie wróci więcej,
"Solidarność" zapomniła już,
że jest "Solidarnością",
ubodzy klęczą na ulicach miast
prosząc o jałmużnę.

Nad światem zapada noc
kiedy wyrok zawisł dla biedoty
i niezaradnych.

MISTRZ ŻYCIA*Ks. prałatowi Julianowi P.*

Pamiętam księdza z lekcji religii,
gdy byłem szczeniakiem prawie,
nie umiejącym kochać bliźniego.

Pamiętam, jak ksiądz w czarnej sutannie
przychodził do chatki drewnianej,
by uczyć miłować Boga...

Pamiętam i nie zapomnę nigdy,
roześmianej, jasnej twarzy,
z której tryskał optymizm
pozwalający przetrwać.

*Brzozów, 27.05.1998 roku***POEZJA MOJA JAK ŻYCIE**

Nocami piszę wiersze, które czytam najbliższym,
słucham jazzu, bluesa i folka,
muzyki New Age.
Mam mało pieniędzy i grzeszę przed snem.

Żyję w celibacie cywilnym, gdyż jestem
niepełnosprawny i już nie dostanę żony.

Dziękuję rodzicom za pokój i spokój,
który mam wieczorami i nocą.

Składam Ci za to dzięki Maryjo,
jak za powrót niezbyt szczęśliwy
do domu, który dawno budowałem,
bo tutaj jest moje niezakłócone miejsce
aż do śmierci - tak myślę - naturalnej.

*czerwiec 1998 r.**Jan Michał Orion*

Dokąd idziesz młody?

Dokąd można iść, zanim twoją głowę pokryje siwizna, albo w niezależnym wieku spotka cię śmierć i będzie nie wskazane nie wiedzieć nic o sensie, który gdzieś przecież jest, bo jesteś człowiekiem. A ludzie żyją już długo na tej planecie i wiele historii się tutaj wydarzyło, wiele spraw zostało po wielokroć już przemyślanych, chociaż zawsze nowy czas, zmienne warunki, krótkość ludzkiej pamięci, a nade wszystko ciągle nowy człowiek, od początku jakby dla siebie podejmują wewnętrzne wyzwanie. Każdy młody ciekawy człowiek pragnie spotkać w swoim życiu kogoś drugiego, podobnie myślącego. Potrzebuje aby lepiej wiedzieć, czy też aby coś nowego oryginalnego lub mniej oryginalnego się dowiedzieć. Chodzi tu o wzór życia, na teraz, a może zarazem na dalsze lata. Wynika to także z pragnienia twórczego życia, a więc poszukiwania oryginalności i odkrycie swojego osobistego talentu, talentu nawet dotyczącego twórczości artystycznej.

Bo młodzi ludzie są niezwykle otwarci na uczucia, lub zawiedli się na uczuciach, ale przez to odkrywają sztukę jako pewną drogę poruszenia duszy.

Ten drugi, osoba lub temat, który ich interesuje to właśnie artysta, bądź jakaś duchowość, jakieś poglądy i działania polityczno-ekologiczne, czy czyste piękno ziemi, przyrody, albo inna dziedzina twórczości jak pisanie poezji lub granie muzyki, czy tylko jej słuchanie. Osobowość artysty, poety,

czy człowieka “kręcącego się” w jakiejś bardzo bliskiej towarzyskiej wspólnotcie. Ludzie młodzi i oryginalni cenią wolność, własną niepowtarzalność. Ale ci ludzie także szukają sensu. Jednak są tacy, a to większa chyba część awangardowej młodzieży, która szuka realizacji w muzyce. Wielu z nich, jak wiem, bowiem do redakcji przychodzą czasem od nich listy, szukają także Boga, cenią wartości jednak duchowe i pragną się realizować poprzez można by powiedzieć, modyfikacje tego czym się dotychczas interesowali. A żyć w gronie rówieśników, podobnie doświadczanych, bo to wyraźnie doświadczani przez życie ludzie, jest im jakoś miło, chociaż tych ludzi jest wokół coraz bardziej więcej... Dlatego jeśli tylko chcą postrzegać na swojej drodze pewne wartości, z poświęceniem realizują, przynajmniej początkowo cele, co ma duży wpływ na dalsze życie. Samodoskonalenie, jak i wszelkie kontakty, czy z ludźmi, czy z książkami, graną muzyką, filmem, są dla nich pożywką nie do zastąpienia. Ale wszystko jest na dobrej drodze, jeżeli człowiek zgadza się na wyższe wartości, kiedy interesuje go w ogóle sens życia. Osoby, które tak poszukują rozwijają się, ale czyhają na nich liczne niebezpieczeństwa. Bo jakże nazwać towarzystwo czysto anarchistyczne? Prawie zupełnie przeciwne wartości ich motywują, kultywują jedynie sfery radykalnej muzyki i nieprawdopodobnej abnegacji “normalnego życia”, bo przecież większość z nich jest doświadczanych konfliktami rodzinnymi, które stały się dla niejednego dramatem nie do zniesienia. Można pominąć tu kręgi zupełnie nie do wiary, kręgi satanistyczne itp.

Widać stąd, że świat współczesnych subkultur młodzieżowych jest mimo wszystko dosyć rozciągly. Można by jednak powiedzieć, iż nigdy na w pełni wartościowe życie nawet tutaj nie jest za późno, bo tak wielka jest miłość kogoś nieznanego, kogoś kto usensawia każde rodziny, widzi więcej dobrego aniżeli złego, wybacza i jest mu wybaczone. Takim kimś, celem odwoławczym, kiedy już nie wiesz co sobie lub ze sobą zrobić jest Bóg. Tak jest od początku świata, a jeśli ktoś słyszał o Jezusie Chrystusie, to ta całkiem konkretna historia ciągnie się już 2 tysiące lat...

Trudno powiedzieć jaka część tej społeczności wyznaje altruizm i szczerść, a tym bardziej prawdę. Dlatego lepiej jest pisać i mówić o tych sprawach z tymi, którzy jednak cenią prawdziwe wartości egzystencjalne. Jeśli w społeczeństwie żyją ludzie sflustrowani, to w świadomości młodzieży w końcu jeszcze coś kontestującej, tym bardziej. Na ogół ucieczką do jakiegoś odniesienia, azylu, sensu, jest muzyka, czy też przyroda. Ale chyba na tym się nie kończy. Przecież gdzieś w korzeniach człowieka tkwi pytanie o wszystkie sensy życia. Pytanie o główny sens życia jest pytaniem, które wszystkie inne prześciga. Zatem filozofia, Bóg, sztuka, sens istnienia, a w tym ów Bóg i znowu pytanie, gdzie On właśnie mieszka, do czego zmierza, do czego zmierza człowiek! Co to jest człowiek. W tym coś pyta się człowieka, dlaczego on sam nie dostrzega Boga. Przecież jego ciało i świadomość są sensowne gdy ktoś

przyjął perspektywę wieczności. Są to już czasami bardzo odrzućane sprawy, zapomniane, nawet zdeptane, ale jeśli ktoś spotkał się kiedykolwiek z problemem uczucia, ciepła, serdeczności i słyszał, że te "sensacje" pochodzą od jakiegoś stwórcy, który może pomimo niewidzialności być kimś bliskim, a więc od Pana Boga. Toteż jest to bardzo zwracające uwagę, iż On jest tą ukrytą drogą i tajemnicą, prawdą i życiem. Wręcz Ojcem, pewnym, jak On sam i jak realizujący się dwoiście w wolności świat. W tym zewnętrznym przejawie prawdy jak i w doznaniu, jeśli ktoś tylko pyta, tak po prostu, wewnątrz siebie. - Co zrobić, jak żyć aby iść drogą, która go może ponieść od heavy metalu, aż do chóralnej muzyki? Ponieść do końca jego życia?... Bo co to jest koniec życia? To jest moment, w którym możesz być pewien, że nic cię więcej nie zaskoczy (oprócz sądu Bożego po śmierci). Śmierć nie jest cofnięciem życia dotychczasowego, ale tylko sferą przejścia do życia naprawdę pięknego, jak muzyka, która się nigdy nie kończy i jest coraz bardziej piękna. Bo piękno to jest hołd Komuś i nic więcej... Ale choć każdy przechodzi do wieczności, to jednak wierzymy, bo tak jest, że dobro jest wynagradzane szczęściem nieogarniętym, a złe życie przepada w sensie i dalej bo wiecznie trwa, ale niestety w piekle. Toteż, co chcesz z sobą zrobić młody?! Wyciszyć się w kontemplacji, grać prawdziwie odlotową muzykę odwołującą się do prawdziwego nieba, czy zatracić się, rozzerwać ludzi na kawałki?!

PRZEWODNIK POBOŻNEGO

Dość powszechny jest pogląd, że kultura europejska sięga tam, gdzie istnieją klasztory benedyktyńskie, promieniujące modlitwą i pracą. W Stanach Zjednoczonych istnieje 49 klasztorów benedyktyńskich, w Japonii - 2.

We Włoszech, ojczyźnie świętego Benedykta - znajduje się ok. 110 klasztorów, opactw i zgromadzeń żyjących według reguły benedyktyńskiej. W 13 z nich istnieją pracownie konserwacji książki, co jest dość charakterystyczne, gdyż św. Benedykt jest na ogół przedstawiany jako postać z księgą; istnienie tylu pracowni konserwacji książki mówi też wiele o stosunku do książek, o bibliotekach klasztornych. O ile mi wiadomo, w żadnym polskim klasztorze nie ma pracowni konserwacji książki, benedyktynki w Żarnowcu zajmują się tylko konserwacją tkanin i szat liturgicznych.

Po raz pierwszy trafiłem do klasztoru benedyktynów w 1980 roku - dość wyjątkowym, gdyż była to rocznica 1500-lecia urodzin św. Benedykta, patrona Europy. Jego grób znajduje się na Monte Cassino, świętej górze dla Polaków. Czerwone maki kwitnące obficie na stokach poniżej klasztoru zaświadczaają o szczególnych związkach łączących patrona Europy z Polską.

Reguła ułożona przez św. Benedykta jest najstarszą, do dziś żywą regułą zakonną. Wzorowały się na niej młodsze rodziny zakonne - cystersi, kameduli, augustianie i wiele innych. To benedyktyni ocalili kulturę grecką, a literatura piękna, teatr, muzyka są dłużnikami benedyktynów, o czym warto czasem pamiętać. W regułę jest wpisany obowiązek gościny, nakazujący podejmować gości tak, jakby w ich osobie do klasztoru przybywał sam Chrystus. Toteż w każdym klasztorze benedyktyńskim istnieją pokoje gościnne i po listownym uprzedzeniu można spędzić tak kilka dni, uczestnicząc w życiu wspólnoty, zwłaszcza iż stary zwyczaj pozwala gościowi odpracować - np. w ogrodzie - koszty pobytu.

Mircea Eliade twierdził, że klasztor jest szczególnym miejscem, gdzie czas jest zatrzymany, nie istnieje. W lubińskim refektarzu kilka starych zegarów wiszących na ścianach ma nieruchome wahadła - przypominają o wieczności. Mnisi nie budowali klasztorów w przypadkowych miejscach - stare, założone jak choćby Tyniec czy Lubiń w XI wieku, klasztory są na ogół przepięknie położone, wśród urokliwego krajobrazu, a znawcy chińskiej sztuki feng-shui twierdzą, że zakonnicy znali jej zasady i klasztory istnieją tam, gdzie promieniowanie ziemi jest silne i bardzo korzystne, a krajobraz i ustrój budynków są w idealnej harmonii.

Stare mury zbudowane z wielkich kamieni, jakby nasyconych przez setki lat codzienną modlitwą, chłodne

kruźganki, cisza dzwoniąca w uszach - dotyk wieczności staje się wręcz bliski i naturalny, sprzyja refleksji nad życiem, stawia pytanie o hierarchie wartości, jest głębokim przeżyciem...

W księgarniach pojawił się właśnie ilustrowany przewodnik po opactwach i klasztorach Europy, opisujący 480 zgromadzeń benedyktyńskich. Autor podaje dokładne adresy i telefony, możliwość gościny i jej warunki, opisuje czym dany klasztor się wyróżnia, jakie zabytki sztuki można w nim obejrzeć. Zawiera wiele ciekawych i praktycznych informacji, np. w klasztorach austriackich czy francuskich można kupić znakomite wino produkowane przez zakonników, rękodzieła. W klasztorach belgijskich można kupić pyszne piwo produkowane przez zakonników, inne klasztory mają własne gorzelnie (!) produkujące słynne likiery czy nalewki; jeden z włoskich klasztorów słynie z jałowcówki, inny - ze słynnej benedyktyнки robionej według odwiecznych recept.

Liczący 44 mnichów hiszpański klasztor w Silos zasłynął na całym świecie kilka lat temu płytą kompaktową z nagraniem chóralu gregoriańskiego, jaki mnisi codziennie śpiewają. Płyta szła w milionach egzemplarzy, miała najwyższe notowania, choć ten kaprys rynku płytowego nie wpłynął specjalnie na życie wspólnoty zakonnej. A może po prostu ludzie świeccy mimo woli uczcili rocznicę 1500-lecia urodzin św. Benedykta - odkrywając piękno liturgicznego śpiewu, jakim jest chór gregoriański? Któremu muzyka dzisiejsza wiele zawdzięcza; można by rzec, że uczczono i przypomniano sobie o jej źródłach.

Samochody z polską rejestracją można spotkać na wszystkich drogach Europy - więc ich właściciele namawiam, by wzięli do ręki ten przewodnik - gdyż wizyta w klasztorze benedyktyńskim może im nieraz powiedzieć więcej o kraju niż lektura książek i gazet. To co jest specyficzne dla jakiegoś kraju, najpiękniejsze cechy jego duchowości - to ma swoje odbicie w życiu wspólnoty benedyktyńskiej.

Czytając ten przewodnik, zastanawiałem się też, ilu młodych Polaków zechce zostać na stałe w przepięknie położonych klasztorach włoskich czy hiszpańskich - odkrywszy w sobie powołanie do życia zakonnego. Już samo istnienie takiej możliwości mówi o wiele więcej o naszych związkach z Europą niż jakiegokolwiek deklaracje polityków, gazet czy możnych tego świata.

A swoją drogą jestem ciekaw, w ilu klasztorach jest przestrzegana reguła św. Benedykta, a konkretnie ten fragment, w którym święty nakazuje raz w ciągu dnia, do posiłku, podać każdemu mnichowi kwartę wina. O wiadomość proszę na widokówce, na adres redakcji.

Cesare Romano "Opactwa i klasztory Europy". Ilustrowany przewodnik po 480 zgromadzeniach benedyktyńskich". Wydawnictwo Książkowe "Twój Styl". Warszawa, 1999.

Paweł Zawadzki

notatka o zagrożeniach duchowych

cd.

Cóż można jeszcze powiedzieć o problemie biofizyczno-mentalnym, który nas wszystkich trochę zaskakuje swoją możliwością pomnażania zła. A przecież więcej cierpienia na świecie już nie potrzeba. Wszystko z ludzkiej strony zdaje się iść w dobrym kierunku, prawda się odkrywa a rzeczy coraz mniej. Stąd wniosek, że Pan Bóg zna czas ludzi i tak kieruje światem by wszystko co ma się ludziom wydarzyć działo się zgodnie z Jego planem i w odpowiednim czasie.

Pan Bóg w myśli stwórczej zaprogramował świat tak, aby człowiek mógł znaleźć niezwykłą drogę realizacji, w której on sam bierze udział. Jest to droga także postępu techniki, która nigdy nie zastąpi drogi duchowej człowieka, ale ją wypełnia, a wobec której to człowiek musi podporządkować swoje działanie, by ocaleć i to w każdym wymiarze rzeczywistości. Jak głęboka jest to prawda, dopiero się dowiadujemy i dowiemy, gdy następuje powolny krach (z nadzieją na pozytywne rozwiązanie) pewnych dróg naszego rozwoju, który to rozwój od swego początku posiadał pewne wady, chodzi mi o dymiące kominy fabryk czy spaliny samochodów, wysypiska śmieci...ale pozostają nadal nie rozwiązane problemy ludzi bez dachu nad głową, zupełnie porzuconych i zupełnie

głodnych. Czy zatem postęp ogarnie także ten bezpośredni ludzki bytowy problem?....

Jednakże problem fizyki mentalnej także w tym temacie nas niepokoi, ponieważ odgrywa, także w problemie głodu, pracy i dachu nad głową, decydującą rolę, jak i we wszelkich innych relacjach społecznych i ludzkich. Ale to oddziaływanie, istniejące faktycznie, za przyczyną stosowanej manipulacji przez państwa-mocarstwa, nie jest w stanie zakłócić ostatecznego Boskiego porządku świata. Zatem trzeba być dobrej myśli. Ale tylko w tym wymiarze! Jednakże z drugiej strony, cały nasz niepokój jest słuszny, albowiem troska o ziemski wymiar, gdzie godność człowieka jest "odślonięta" w każdym spotkaniu człowieka z człowiekiem i światem, zawiera się w szerokim zakresie ludzkiego ducha, który jest niczym innym jak Bożym Duchem, Duchem Świętym, który nad nami czuwa, ale i nas zapewne przestrzega przed niecelowym milczeniem.

Ze wszelkich miar ważne jest aby ludzie mogli kontrolować dotąd ukryte sprawy, sprawy związane z aspektami mentalnymi, a rzecz dotyczy zakazu. Dlatego państwa mocarne winne są nam odpowiedzi na wiele pytań. Nie wiadomo jak długo trzeba będzie czekać na odpowiedź, nie wiem czy ludzie muszą uzbroić się jedynie w cierpliwość, czy też będą musieli coraz natarczywiej, ale stanowczo żądać zaniechania haniebnych czynów ludobójczych, w tym mordowania nienarodzonych dzieci, albo ich matek...dla celów mentalnych!

Cóż- pytanie trzecie: co to są doświadczenia genetyczne?, co to są obciążenia genetyczne całej populacji ludzkiej?

NOTA AUTORSKA

Stanisław Chyczyński

Ur. 1959 r, mieszka w Kalwarii Zebrzydowskiej. W 1986 r. ukończył filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uprawia poezję, prozę i malarstwo. Opublikował dotychczas: "Pirackie papiery" (1986), "Wiersze wyprane" (1992), i "Motywy religijne" (199?)

Jan Michał Orion

Ur. 1959 r. w Izdebkach. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W latach 1985-1994 pracował jako nauczyciel. Dotychczas opublikował tomy poezji: "Spokój wam przynoszę" (1998), "Odgłosy traw izdebskich" (1998), oraz tom prozy "Entuzjasta - miniatury prozą o życiu, miłości i śmierci".

Paweł Zawadzki

Mieszka w Warszawie. Autor licznych publikacji w czasopismach takich jak: "W drodze", "Zielone Brygady", "Dzikie Życie", "Autograf"... W numerze artykuł o klasztornych wysokowych napojach. Redakcja postara się, że jeśli tylko Paweł pojawi się u nas w redakcji dostanie do nadmuchiwanie odpowiedni balonik...

Ryszard Marek Kędzierski

Ur. w 1957. Mieszka i tworzy we Wrocławiu.

© by Sztuka Osobowa, Wrocław 1999

Autorzy numeru siedemdziesiątego drugiego: Stanisław Chyczyński
Jan Michał Orion
Paweł Zawadzki
Ryszard M. Kędzierski

ADRES:

SZTUKA OSOBOWA
ul. Złocieniowa 3
51-251 WROCŁAW

Redakcja:

red.honorowy: Janusz Halicki
red. odp.: R. M. Kędzierski

Wiedz,

wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA za pośrednictwem redakcji.

Pismo nasze jest także do otrzymania w księgarni HALLEL - w godz. 9-18, Wrocław, pl. Nankiera 17.

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników za możliwość pojawienia się niewielkich, miejmy nadzieję, błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście. Pismo wydawane jest bez korekty.

Redakcja przyjmuje utwory do druku:

- 1) które są zgodne z założeniami SzO (z założeniami artystycznymi i przesłaniem Ewangelii)
- 2) szczególnie od wszystkich naprawdę niezależnych, miłujących prawdę twórców, tym bardziej jeżeli mają oni trudności z publikacją własnych prac
- 3) publikujemy dzieła Autorów, właściwie w bezwzględnej kolejności od chwili ich otrzymania

Nie zwraca się materiałów przyjętych do druku, gdyż stanowią one archiwum.

nakład: 60 egz.

ISSN 1426-158

777777 222222

777777 222222

777777 222222

777777 222222

777777 222222

777777 222222

777777 222222